

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna bez dod. ilustrow.: 6 Zł., kwartalna: 1 Zł. 50 gr, mies.: 50 gr. Numer pojedynczy: 15 groszy. Prenumerata roczna z dodatkiem ilustrowanym: 12 Zł. kwartalna 3 Zł. miesięczna 1 Zł. Num. pojed. 30 gr. Przy nadesłaniu prenumeraty należy zaznaczyć „z dodatkiem“ lub „bez dodatku“.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

TREŚĆ Nr 15: Zagadka komunizmu. — O pokój świata — W sprawie wyboru do Kasy Chorych. — Chrześcijańska Demokracja a sprawy drobnego rolnictwa — Z Chodorowa — Z życia naszych Organizacji — Kronika Rzeczy ciekawe. — Kącik humorystyczny.

Zagadka komunizmu.

Komunizm jako postać współżycia nie jest niczem nowem. Ludy rybackie i myśliwskie opierają swą organizację społeczną na komunizmie. Ludzkość, przechodząc z kolei rzeczy na wyższy stopień życia gospodarczego, postać tę porzuca. Nie znają jej już ludy pasterskie, nie znają ludy rolnicze, a tem więcej nie znają społeczeństwa nowożytnie, łączące rolnictwo z przemysłem.

A jednak Rosja, kraj agrarny z częściowem uprzemysłowieniem, znalazła się w kręgu komunistycznego życia społecznego. Jakim sposobem? Oto jest pytanie! Oczywiście wielką rolę odegrała tu teoria od zielonego stolika. Niema większej katastrofy, jak doktryneryzm, nie liczący się z życiem. Ponieważ Marx i jego uczniowie znaleźli gotową formułę dla uszczęśliwienia ludzkości, upaństwowienia warstatów pracy, przeto Rosjanie i rosyjscy Żydzi postanowili wprowadzić w czyn to, co uważano za ostatnie słowo kultury i mądrości. Ludzie rosyjscy są „pryncypjalni“ — postanowiono teorię urzeczywistnić jak najdokładniej.

Dlaczego jednak udało się im miliony ludności zmusić do przyjęcia systemu, masom obcego, nieznanego i jak się pokazało później, nienawistnego? Na to trzeba było bierności i ciemnoty mas z jednej strony, energii i fanatyzmu przewidyń z drugiej strony.

Masy rosyjskie są ciemne i apatyczne, znoszą łatwo wszelką narzuconą władzę, byle miała kulmioty i bagnety do rozporządzenia. Masy te zdolne są do zniecierpliwienia i do wybuchu, zdolne są do miejscowych rewolucyj — niezdolne są do wytworzenia własnej organizacji, obejmującej wielkie prze-

strzenie, a Rosja obejmuje bardzo wielkie przestrzenie.

Przeciwieństwem do owych milionowych mas ciemnego, apatycznego chłopstwa jest ruchliwy, solidarny żywioł żydowstwa, który w komunizmie odnalazł środek do zniszczenia dawnej organizacji i dawnych panów Rosji. Do Żydów przyłączyły się te elementy, które zjawiają się przy wszelkich przewrotach — fanatycy napół obłąkani, wywrotowcy z zamiłowaniem, ludzie niezdolni do pracy systematycznej, do wybicia się w społeczeństwie normalnem. Ci fanatycy równości wolą widzieć ogólną nędzę, niż znosić widok ludzi zdolnych, dobijających się własną energją i zabiegliwością lepszego stanowiska.

Zazdrość i nieudolność, ambicja i brak sił twórczych popycha tych ludzi w ramiona doktryny, która daje wszystkim równość — głodową.

Żydzi znajdują w komunizmie środek na wydobycie się z poniżenia; fanatycy równości znajdują w nim środek na zaspokojenie nienawiści do wszystkiego, co lepsze, zdolniejsze i twórcze.

Związek tych ludzi jest twardy; wiedzą, że tylko solidarność dać im może warunki na trzymanie w rękach władzy nad milionami apatycznego chłopstwa. Jeżeli nie można inaczej, to trzeba wobec chłopstwa częściowo ustąpić. Dlatego odstępuje się nawet od ścisłego przeprowadzenia teorii komunizmu — chłopu pozwala się na gospodarstwo na własny rachunek, a nie na rachunek społeczeństwa. Nie jest to już komunizm, jest to zwykła postać gospodarstwa na własnym warsztacie pracy. Cóż więc zostało z komunizmu? Upaństwowienie fabryk stale deficytowych... zostało coś więcej — rządy terrorystyczne Żydów i fanatyków zazdrości społecznej, rządy oparte na wojsku, bez parlamentu, bez wyborów, bez pytania się nikogo o zdanie.

Historja się powtarza — tak wyglądała Francja w czasie wielkiej rewolucji w końcu ośmnastego wieku, kiedy rządy przeszły w ręce terorystów.

Francja odruchowo wyzwoliła się z rąk krwawych katów, ale Francja była mniejsza, społeczeństwo miała bardziej zwarte i pełne temperamentu. Do wyzwolenia pomógł jej zwycięski generał (Bonaparte), który miał za sobą wojsko, a czuł pogardę dla nieudolnych a krwawych rządów.

W Rosji tego brak — dlatego dalej rozkładać się będzie społeczeństwo stu siedemdziesięciu milionów ludzi, trując sąsiadom powietrze, szerząc naokoło woń trupią.

O pokój w świecie.

Znane są hasła pokoju, podnoszone na Lidze Narodów w Genewie. Zrodziła się ta Liga z marzycielskich uczuć i dążności szlachetnego prezydenta Stanów Zjednoczonych śp. Wilsona.

Liga Narodów potrzebowała międzynarodowego trybunału, któryby w myśl zamierzeń Ligi Narodów sądził pokojowo sprawy sporne. Taki trybunał istniał, przynajmniej w zawiązku, w Hadze jeszcze przed wojną, gdzie też jeszcze przed wojną zbudowano „pałac pokoju” i gdzie już przed wojną zajmowano się kwestjami pokoju i prawa międzynarodowego. Ale dopiero po wielkiej wojnie, gdy powstała Liga Narodów, międzynarodowy trybunał haski nabrał znaczenia i stał się czemś bardzo żywotnym. I Liga Narodów i Trybunał haski są zatem międzynarodowymi instytucjami, które dążą do pokojowego załatwiania sporów między narodami, a do wyrugowania wojen i ich okropności.

Dążenia te ze stanowiska zarówno religii chrześcijańskiej, jak ze stanowiska ludzkości, są szlachetne i piękne, gdyż piękną jest rzeczą zastąpić wojnę pokojem, gwałt prawem, przemoc sprawiedliwością.

Dążenia te przeciwstawiają się wybujałemu nacjonalizmowi. Nacjonalizm wysuwa interes narodu jako najwyższe prawo. Nacjonalizm głosi, że wszystko jest dozwolone, co sprzyja wielkości i pomyślności narodu. Niema praw wyższych ponad narodem, niema zbrodni tam, gdzie jest korzyść dla narodu. W imię zatem interesu narodowego wolno jednostkę w jej prawach jak najbardziej ograniczać, wolno słabsze narody podbijać i wyzyskiwać. Biada słabemu: ale to już taki los słabszych, że mają służyć mocniejszym.

Takie zasady wyznaje nacjonalizm. Przykładem takiego nacjonalizmu były przed wojną Prusy z ich polityką bezwzględna i twardą wobec Polaków i innych słabszych narodów. W imię tej polityki zakazywało się nawet pacierza polskiego, zabierało się dla osadników niemieckich ziemię polską, nie uznawało się narodu polskiego, odmawiało się w Niemczech Polakom wszelkich praw jako Polakom.

Rozumie się samo przez się, że taki nacjonalizm prowadzi do wojny z innymi narodami. Rzeczywiście też Niemcy, nie kto inny, czując się przygotowanymi do wojny, wielką wojnę rozpętali

i wprowadzili nowe barbarzyńskie sposoby jej prowadzenia.

Niemcy wprowadzili gazy trujące, płomieniomyty, łodzie podwodne napadające niespodziewanie na spokojne okręty przewozowe. Wiadomo też, że nacjonalizm niemiecki, chcąc wygrać wojnę, wysłał się do końca, aż musiał ulec zjednoczonym siłom świata niemal całego. Klęska Niemiec pod przewagą Prus była klęską nacjonalizmu wybujałego, a zwycięstwem prawa i sprawiedliwości.

Dzięki zwycięstwu prawa i sprawiedliwości zmartwychwstała Polska.

Szło więc śp. Wilsonowi i innym narodom, aby w przyszłości do wojen barbarzyńskich nie dopuszczano, ale możliwe między narodami zatargi i nieporozumienia załatwiać pokojowo podług prawa i sprawiedliwości.

Dąży więc do takiego pokoju międzynarodowego Liga Narodów i trybunał haski, dążą do tego pewne organizacje pokojowe w imię uczuć ludzkości, dąży do tego także Kościół katolicki w imię religii Chrystusowej. Katolicy świata całego na swoich kongresach i zjazdach, idąc po myśli Ojca św. Piusa XI., uchwalają również rezolucje za pokojem i oświadczają się przeciw nacjonalizmowi. Hasła więc pokoju międzynarodowego nie są przywilejem pewnych skrajnych kierunków, jak socjalizm lub zwiazki masonskie. Także katolicy i katolicki ludzie pracy bronią hasła pokoju i sprawiedliwości, dlatego właśnie że są katolikami. Stronnictwa katolickie, o ile stoją szczerze przy zasadach Kościoła katolickiego, jak katolickie stronnictwo ludowe we Włoszech, centrum w Niemczech, jak demokracja chrześcijańska u nas, przeciwstawiają się nacjonalizmowi, stawiają prawo i zasady sprawiedliwości nawet ponad interes narodu, gdyż muszą dążyć w imieniu nauki Chrystusa do pokoju i sprawiedliwości między narodami, aby umożliwić współżycie narodów.

Ale szlachetne dążenia miłośników pokoju muszą się liczyć z życiem i rzeczywistością. My Polacy wiemy doskonale, że mamy po jednej stronie granicy bolszewicką Rosję, a po drugiej stronie nacjonalistyczne Prusy, że obydwa ci sąsiedzi nasi tylko czekają na sposobność, aby sobie podać rękę i zdławić nas, zniszczyć nasze państwo i naszą wolność. Polska tedy, mając takich sąsiadów, choć sama chce szczerze pokoju i rządzi się wobec swoich mniejszości narodowych sprawiedliwością, musi mieć żołnierzy, musi mieć w pogotowiu swoją siłę zbrojną i musi tworzyć układy z innymi państwami, przede wszystkim z Francją, aby się jak najbardziej zabezpieczyć przed swoimi złymi sąsiadami.

Jeśliby zatem ktoś głosił, że jedynie panowie i warstwy bogatsze w Polsce chcą wojska, myślą o wojnie, byłby złym Polakiem, byłby kłamcą. Także uczciwy robotnik polski rozumie, że tylko żołnierz polski może mu zabezpieczyć spokój i wolność.

Polska musi nie tylko głosić hasła pokoju i sprawiedliwości, ale musi także myśleć o bezpieczeństwie, aby jej sąsiedzi nie zdławili.

Ks. Szydelski.

W sprawie wyboru do Kasy chorych.

Donosimy wszystkim naszym interesowanym, że lista nasza „Chrześc. Zjednoczonego Komitetu wyborczego do Kasy chorych“, została przyjęta przez dotychczasowy Zarząd Kasy chorych socjalist.-żydów. i oznaczyli naszą listę liczbą 8 (ośm). Pomimo, iż z wszystkich ośmiu wniesionych list (5 list pracodawców i 3 pracowników) unieważnił Zarząd Kasy chorych 2 listy komunistyczne, (1 pracodawców i 1 pracowników), z czego pozostało ważnych 6 list, pomimo tego Zarząd Kasy chorych oznaczył naszą listę liczbą 8.

Chcą w ten sposób socjaliści i żydzi naszą listę w czasie agitacji osłabić, sądząc, że nasi robotnicy dadzą się w błąd wprowadzić i pójdą głosować na listę socjalistów-żydów i szabesgojów. Przedsmak tego dał się zauważyć w suchym sprawozdaniu „Dziennika ludowego“ gdzie z ironią wyraża się, „iż jest także ósemka“.

Niech się socjały darmo nie wysilają. Robotnik nasz chrześcijański jest uświadomiony i wie, do czego doprowadziłaby 2 (dwójka), a wie także bardzo dobrze, że głównie staraniem 8 (ósemki) jest obecna sanacja skarbu, doprowadzenie pieniędzy naszego do równowagi i da Bóg może za kilka miesięcy nastaną normalne stosunki, a wówczas ciekaw jestem, czy panowie z kliki socjalno-komunistyczno-żydowskiej będą mogli „ósemkarzom“ zasług odmawiać. Socjaliści więcej ujadają na drugich, niż pozytywnie pracują. Żydzi prym wiodą wśród wrogich Polsce żywiołów, aby zrobić z Polski Palestynę. Ósemka natomiast, choć wśród niej istnieją różnice programowe, zawsze czynnie wspiera rząd Crabskiego w jego zamierzeniach około wzmocnienia Polski.

A więc Pracownicy i Robotnicy chrześcijańscy, **macie własną czysto chrześcijańską listę nr. 8!** Tylko na nią głosujcie, gdyż na niej macie swoich zaufanych kolegów i współpracowników z p. Donsafem na czele. Na niej niema **ani jednego żyda** Od was tylko zależy, by wprowadzić swoich braci do Rady Kasy chorych i patrzeć na palce dotychczasowym rządcom.

Donosimy zarazem, iż reskryptem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń wybory do Kasy chorych miasta Lwowa odroczone zostały z dnia 28. września i **odbędą się dopiero dnia 5. października 1924 roku.**

H. K.

Głosuj na listę nr. 8.

Chrześcijańska Demokracja a sprawy drobnego rolnictwa.

Chrześcijańska demokracja na Radzie Naczelnej w ostatnich dniach maja br. uchwaliła szereg **wytycznych** postulatów w kwestji rolnej, które weszły tem samem w jej program agrarny. Uchwały odnośne zostały ogłoszone w pismach jak „Hasło“ i „Głos Narodu“, ale znajomość ich niewszędzie

z pewnością dotarła. A są one ważne i naszym Czytelnikom z Małopolski wschodniej winny być znane, dlatego je też w naszym piśmie ogłaszamy.

1. Planowe rozparcelowanie rok rocznie wyznaczonego kontyngentu za słusznem odszkodowaniem pomiędzy osoby bezrolne, małorolne, uzdolnione do pracy na roli, stworzenie silnych i samowystarczalnych gospodarstw.

2. Zmeljorowanie błot poleskich dla wydatnego powiększenia zapasu ziemi rolnej na cele reformy rolnej. Dałoby to około 5,000.000 morgów.

3. Należyte przeprowadzenie reformy rolnej przy zastosowaniu inicjatywy prywatnej pod kontrolą Państwa, sfinansowanie, zapewniające jej faktyczne urzeczywistnienie, uwarunkowane jednak zasobnością skarbu Państwa.

4. Tworzenie kolonji robotniczych i urzędniczych, celem podniesienia zdrowotności wśród tych warstw społecznych i poprawy ich bytu materialnego, przez zaprowadzenie na tych kolonjach gospodarstw ogrodniczo-warzywnych.

5. Podniesienie kultury rolnej na wsi przez rozwój oświaty wogóle i wiedzy rolnej w szczególności, zakładanie gospodarstw wzorowych, celem przyczerpania ludu do doświadczeń polowych, kształcenie instruktorów rolniczych zakładanie szkół rolniczych i szkół ludowych gospodarstwa kobiecego, zakładanie włościńskich spółek rolniczych, tworzenie zakładów hodowlanych.

6. Udzielanie długo i krótko-terminowego kredytu na nabywanie ziemi, narzędzi rolniczych, inwentarza i ulepszenie roli, w przeświadczeniu, że kredyt na takie cele rozstrzyga o powiększeniu wytwórczości rolniczej i o dobrobycie kraju.

7. Przeprowadzenie zasady niepodzielności gospodarstw włościńskich i odpowiednie zmodyfikowanie przepisów prawa cywilnego.

8. Zakładanie hipotek dla drobnej własności celem ułatwienia jej taniego kredytu (gdzie tego dotąd nie było).

9. Współdziałanie Państwa w ulepszeniach rolnych, a zwłaszcza w odwadnianiu roli przez udzielenie taniego kredytu spółkom meljoracyjnym i wydanie odpowiedniego prawa wodnego.

10. Stosowanie przez Państwo odpowiedniej polityki lasowej, mającej na celu zaopatrzenia mas ludowych w materiał budowlany i opałowy.

11. Podniesienie nakładowości gospodarstw rolnych i spożytkowanie wszystkich sił wytwórczych ziemi przez:

a) energiczne, a oparte na ścisłych zasadach sprawiedliwości, przeprowadzenie zcalenia gospodarstw rolniczych, co wzmocni poszanowanie cudzej własności, a tem samem znakomicie powściągnie wszelkie spory graniczne i zatargi o zakłócone posiadanie,

b) zmianę służebności włościńskich za słuszną równowagę w gruncie i lesie, a tylko wyjątkowo w gotówce.

12. Usunięcie wspólnot gromadzkich i gminnych przez podział wspólnych gruntów ornych, lasów i pastwisk, z uwagi, że prowadzą one do wzajemnego niszczenia swego dobra przez rabunkową gospodarke, wyniszczania lasów i zamianę pastwisk na nieużytki, w razie niemożności podziału powinno być przeprowadzone przynajmniej dokładne określenie użytkowania wspólnej własności.

13. Zabezpieczenie rozwoju miast przy parcelacji majątków ziemskich, leżących w sferze interesów ludności miejskiej.

14. Poparcie przez Państwo rozwoju przemysłu ludowego celem zwiększenia dobrobytu ludności wiejskiej.

15. Krzewienie i popieranie handlu chrześcijańskiego po wsiach celem ochrony ludności wiejskiej od dotychczasowego w tej dziedzinie wyzysku.

16. Uproszczenie systemu podatkowego i zastosowanie możliwych ulg i ułatwień w samej opłacie istniejących podatków.

17. Dopomożenie do racjonalnej odbudowy zniszczonych gospodarstw wiejskich.

18. Wprowadzenie ubezpieczeń inwentarza i zasiewów.

Co się tyczy kwestji dóbr kościelnych: Rada Naczelna podtrzymuje w całej rozciągłości swoje stanowisko w sprawie parcelacji majątków kościelnych, wyrażone w uchwale z dnia 17 i 18 listopada 1923 roku następującej treści:

Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny, aby w sprawie dóbr duchownych i poduchownych domagał się od Rządu i stronnictw Rząd popierających uregulowania ustawowego tej sprawy dopiero po uprzednim otrzymaniu zgody Stolicy Apostolskiej.

Zestawienie tych wytycznych postulatów wskazuje, że program chrześc. demokracji w zakresie spraw agrarnych jest bardzo obszerny i wszechstronny, ale niektóre z tych wytycznych, jak żądanie zmeliorowania błot poleskich lub tworzenie na większą skalę kolonij robotniczych i urzędniczych, zapewne nieprędko wejdą w życie.

Przy służbie jednego jak i drugiego stawu właściciel zbudował młyny turbinowe, do uruchomienia których utrzymuje stale wysoki poziom wody, a woda rzeczna, nie mając gdzie uchodzić, bo wstrzymują ją stawy zamknięte służą, wylewa się właśnie na wspomniane pastwiska i ogrody.

Pastwiska te są jedyne w Chodorowie i Wołczatyczach. Zważywszy, że większa część ludności tutejszej utrzymuje się głównie z chowu bydła, a niema paszy, bo pastwiska są zalane lub wskutek nadmiaru wód mają trawy kwaśne, ludność ta skazana jest z tego powodu na nędzę.

Ludność Chodorowa i Wołczatycz jeszcze w r. 1912 wytoczyła z tego powodu skargę i toczyły się rozprawy w sądzie powiatowym w Chodorowie i w starostwie w Bóbrce. Rozprawa doprowadziła podług słuszności do orzeczenia starostwa, że ówczesny właściciel stawów br. de Vaux miał stawy i rzeką pogłębić, względnie doprowadzić stawy i koryto rzeczne do takiego stanu, by woda nie wylewała i nie niszczyła łąk i ogrodów.

Niestety, ani br. de Vaux, ani dzisiejsi właściciele stawów, choć ciągną zyski z młynów, uchwał starostwa dotąd nie wykonali. Zainteresowani mieszkańcy Chodorowa i Wołczatycz, wznowili w roku 1921 z tego powodu proces w drodze administracyjnej w starostwie w Bóbrce. Proces ten jednak ugrzązł w tem starostwie i choć już trzy lata upływa, nie dał żadnego rezultatu.

Zwracamy się tedy tą drogą do starostwa w Bóbrce, aby licząc się z żywotnym interesem mieszkańców Chodorowa i Wołczatycz, wzięło wreszcie ich słuszną sprawę w obronę. Jest to przecież obowiązkiem władz chronić ludność przed dalszemi klęskami.

Prosimy starostwo o rychłe zajęcie się tą dawno podnoszoną sprawą i ochronę ludności, abyśmy nie potrzebowali apelować do wyższych instancji i podnosić żalów przeciw niedbalstwu p. starosty bobreckiego. Sprawiedliwości musi się przecież stać zadość.

Przyjaciel.

ROZBIJACZE.

Od dłuższego już czasu wrze w obozie Narodowej Demokracji (Endecji) z powodu znacznego postępu w rozwoju Ch. D., nazywając Crześć. Demokrację i ich apostołów „rozbijaczami jedności narodowej“. Zauważa się to na każdym kroku i przy najmniejszej sposobności. Nie rozumiem tego zupełnie, dlaczego panowie z N. D. są niezadowoleni z naszego rozwoju i dlaczego takie miano nam nadają.

Przedewszystkiem śmiem po krótko przejść, od czego zaczęły się te ataki. W czasie przedwyborczym rzucono hasło — „Wszyscy Polacy, a szczególnie chrześcijanie, pod jeden sztandar“! Wszystkim wiadomo że celem tej konsolidacji był zwarty blok przeciw najbardziej wrogim żywiołom dla państwa polskiego. Narodowa-demokracja, Chrześć. Demokr. i Dubanow-

SPRAWA ROBOTNICZA.

Pod takim tytułem wyszła broszurka Dr. J. Makarewicza nakładem Chrz. Spółki Wydawn. w cenie 20 groszy. Zamawiać i nabywać można w Administracji „Głosu Pracy“ Lwów, ul. Gródecka 2 B. Przy większej sprzedaży odpowiadni rabat.

Z Chodorowa.

Piszą nam z Chodorowa:

Chodorów ma pastwiska gminne nad rzeką Bóberką (Łuk), której brzegi nieuregulowane i poszarpane, a koryto wskutek silnego zamulenia bardzo płytkie, wylewa więc bardzo często i niszczy już nie tylko wspomniane pastwiska, ale także ogrody i domki na przedmieściu Zarzecze.

Główną i zasadniczą przyczyną wylewów są stawy Chodorowski i Dobrowlański na tejże rzece, dawniej własność dóbr Kazimierza br. de Vaux, obecnie zaś Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie.

Pastwiska Chodorowskie są położone właśnie między temi dwoma stawami

czyści stworzyli więc jednolity blok pod nazwą „Chrześc. Jedność. Narodowej“.

Jak wspominałem więc, był to **blok** czysto **wyborczy**. Natomiast co się dzieje. Panowie z Narodowej Demokracji, poczęli po wyborach stale i wszędzie dalej używać firmy wyborczej „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej“, co przy naszej pracy i odrębnym programie społecznym dezorientowało nam członków, a szczególnie tumaniało szerokie masy robotnicze. Panowie z ND. chyba wiedzą, że w sprawach czysto społecznych nie możemy iść razem, gdyż N. D. a Ch. D. mają wręcz odrębne programy. Chrześc. Demokracja obok katolickich i narodowych celów, ma stać na gruncie obrony uciśnionych przed możnymi, a więc obrony wszystkich ludzi pracy (umysłowych i fizycznych) przed wyzyskiem i uciskiem, jest stronnictwem pracy, więc skupia koło siebie wszystkich ludzi pracy. Ponieważ atoli Endecja nie ma tak zakreślonego planu społecznego, przeto nie dziw, że ludzie pracy nie mają do takiego stronnictwa zaufania i w sprawach społecznych nigdy mu wierzyć nie będą. (Najlepszym dowodem skoszlawiona ustawa dla funkc. państwowych, przez N. D. przeforsowana, przez którą nawet urzędników straciła N. D. dla swego obozu).

Ponieważ na jakichkolwiek zebraniach publicznych czy wiecach, nie zadawała się człowiek pracy, myślący o troskach domowych, li tylko ciepłymi słówkami ogólnikowemi, ale pragnie usłyszeć cośkolwiek o pocieszających wiadomościach w sprawie poprawy jego doli i bytu, przeto nie dziw także, że pod firmą „Chjeny“ występować wszędzie i stale nie mogliśmy. I kiedy Rada Naczelna Ch. D. w Warszawie ogłosiła nieaktualność i nieistnienie firmy Ch. Jedn. Narod. („Chjena“) a potwierdziły to miejscowe Rady i Chrześc. Związki zawodowe, wstrząsł się gwałtowny alarm... rozbijacze!

Czy jesteśmy „rozbijaczami“, znowu najlepszy dowód w obecnym czasie przedwyborczym do Kasy chorych, szczególnie we Lwowie. Kiedy znowu wyłoniła się myśl stworzenia jednolitego frontu narodowego i chrześcijańskiego, Chadecja pierwsza dała impuls do stworzenia takiego bloku przeciw wrogim zakusom żydowsko-komunistycznym (pomimo większych szans, gdybyśmy poszli osobno). Zacierzawienie N. D. poszło wówczas tak daleko, że kiedy na wspólnej konferencji blokowej proponowano moją osobę, jako prezesa Zjednoczenia Chrz. Zw. zawod., wyraził się przedstawiciel N. D. p. E., że „rozbijacza“ narodow. w Komitecie nie życzy sobie. Dopiero po wytłumaczeniu temu panu, że prezes Centrali zawod. w Wschodniej Małop. musi wchodzić nawet z urzędu — uległ.

Zatem widzimy, że w sprawach ogólnonarod. i chrześc. stworzyliśmy „Zjednoczony chrześc. komitet wyborczy“ i nadal w takich sprawach przeciw nawale wrogich nam żywiołów, nie „rozbijaczami ale spoidłem“ będziemy, aby tem skuteczniej służyć Kościołowi Ka-

tolickiemu i narodowi, byle tylko zbytnie przecznienie na punkcie partyjnym panów z N. D. nam tego współdziałania z nimi nie utrudniało. Natomiast w sprawach społecznych mamy swój program i dla niego pracować musimy w myśl słów Chrystusa: „Chodźcie maluczcy, niech was nakarmię“.

H. Kolman

Z raju bolszewickiego.

„Hasło“ warszawskie (nr. 23) zamieszcza sensacyjne szczegóły z Rosji sowieckiej na podstawie informacji z Moskwy.

Wędrowni głodomorów.

„Wzdłuż brzegów Wołgi na północ ciągną nieprzeliczone tłumy z gubernji saratowskiej, uciekając przed głodem. Coroczny głód — oto rezultat gospodarki sowieckiej“.

Rozruchy głodowe.

W Konstatajnopolu otrzymano wiadomości o szeregu zaburzeń na tle głodowym w rozmaitych miastach Ukrainy i Powołża.

Zaburzenia zlikwidowano siłą zbrojną. Również w gub. ekaterynosławskiej i na Krymie doszło do ruchów i manifestacji, rozpędzonych przez władze sowieckie przy pomocy zbrojnych oddziałów milicji i czerwonarmiejców.

Mieszkania w grobach.

Do jakiego stopnia brak mieszkań dochodzi w Bolszewji, to widać z tego co donoszą dzienniki charkowskie: oto na jednym z cmentarzy miejscowych wykryto, iż liczne groby zamieszkałe były przez bezdomnych obywateli.

Trumny z ciałami były usunięte. W zamieszkałych grobach znaleziono sprzęty domowe a nawet piecyki.

Walka z religią.

Z Moskwy informują, że w ostatnich czasach rząd sowiecki znowu rozwinął energiczną kampanię przeciwreligijną. Szereg nauczycieli zwolniono za dopuszczanie udziału dzieci w ceremoniach religijnych i za uczęszczanie na nabożeństwa.

Wydawane są specjalne pisma, szydzące z religii i urządzone są publiczne manifestacje antyreligijne.

Powstania uciemnionej ludności.

W okolicy Achtyski ukazał się — jak donoszą z Moskwy — uzbrojony oddział powstańców przeciwsowieckich.

Manifestacja w sprawie ruskiego uniwersytetu.

W niedzielę ostatnią odbyła się we Lwowie wielka manifestacja rozmaitych organizacyj narodowych w sprawie ruskiego uniwersytetu we Lwowie. O cóż tu szło? Czy o hecę przeciw Rusinom? Bynajmniej. Z Rusinami żyliśmy wieki całe w spokoju i chcemy żyć z nimi w spokoju w przyszłości. Zgodne spółzycie leży przecież w interesie ludności tak polskiej jak ruskiej.

Ale rząd zamyśla tworzyć w Krakowie zawiązek studjów wyższych dla Rusinów, a p. Skrzyński, dzisiejszy minister nasz dla spraw zagranicznych, na Lidze narodów w Genewie zapowiedział, że w Krakowie otwierają się ruski Uniwersytet, który może być później przeniesionym do Lwowa.

Wiadomo jednak, że Lwów nie chce mieć w swoich murach Uniwersytetu ruskiego. Profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zawsze wykazywali, że istnienie uniwersytetu ruskiego we Lwowie niemożliwi pokój. O tem także p. Skrzyński mógł i powinien wiedzieć i nie powinien był mówić w Genewie o przeniesieniu ruskiego Uniwersytetu do Lwowa, bo to musiało narodową opinię polską we Lwowie zaniepokoić. Polska opinja narodowa godzi się na istnienie katedr uniwersyteckich z językiem ruskim, ale nie może dopuścić do stworzenia gniazda niepokoju we Lwowie. To stanowisko ludności polskiej we Lwowie i na wschodnich kresach należało rządowi i p. Skrzyńskiemu przypomnieć, aby uniknąć nowych tego rodzaju niespodzianek i dlatego właśnie odbyła się wczorajsza manifestacja w sprawie ruskiego Uniwersytetu. Przyłączyła się do niej z zasadniczych względów także tujsza chrześcijańska demokracja.

O ustawę dla służby domowej

Od samego powstania państwa polskiego zabiegają rozmaite czynniki o uchwalenie nowej ustawy dla służby domowej, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Ustawodawca ma bardzo trudny dylemat do rozwiązania: Ma bowiem przyznać z jednej strony służbie dostateczną wolność i ochronę pracy, z drugiej nie wkraczać zbyt drastycznie w sanktuarjum pozycia domowego.

Jak nam wiadomo, nieunormowany czas pracy służby domowej, stanowi największą jej bolączkę. „Służąca nie ma żadnej godziny na odpoczynek, zawsze musi być na zawołanie“.

Polskie projekty normują czas pracy dla służby na przeważnie godzin 12 — z jednorazową dwugodzinną przerwą wśród pracy.

Sporną sprawą jest czas wolny i czas urlopu. Na ogół ma służba zapewniony czas na nabożeństwo. Utał się także zwyczaj, udzielania służbie co drugiej niedzieli „wychodnego“.

Osobnych godzin, wolnych dla rozrywki w dnie robocze, ustawy dotychczas nie przewidywały. Nowe ustawy, liczące się więcej z duchem czasu, tym sprawom zniewolone będą poświęcić swą uwagę. Pracodawcy wygrać tylko mogą na przyznaniu ustawowem służbie większego „wolnego“. Służba zniewolona będzie do pracy intensywniejszej, pracodawcy do większych względów dla czasu swjej służby.

Co do urlopów, to te są niewątpliwie połączone z bardzo dotkliwymi ciężarami dla wielkiej części pracodawców. Będą one stanowiły wydatek niemały w budżecie każdego domu.

Jednak przyznanie służbie domowej urlopu płatnego, będzie nie wspianałomyślnością, ile raczej za-dośćuczynieniem najprostszym postulatami humanitarności. Nikt bowiem nie jest tak ścieśniony w używaniu swjej wolności jak służąca.

O ustawie tej u nas wśród szerszej publiczności na razie głucho. Aczkolwiek kilka do sejmu wpłynęło projektów, aczkolwiek szerokie sfery są nią zainteresowane, mało się o niej mówi, mało się o niej słyszy.

Ustawa o służbie domowej po okazaniu się wywoła niewątpliwie ożywione bardzo dyskusje i wzbudzi animorję ku tym sferom, które w imię miłość bliźniego chciałyby w nowej ustawie widzieć dla pewne kategorii ludzi jakieś moralne oparcie.

Ks. Forecki (Przewodnik Społeczny).

ZEBRANIE POSELSKIE.

W niedzielę 21. września o godz. 1/2 12 w poł. w Domu katolickim w sali Małego Teatru odbędzie się zebranie poselskie Posła Dolanowicza.

Wszyscy członkowie i sympatycy chrześcij. demokracji jawcie się.

Życia naszych Organizacji.

Koło Ch. D. na Żółkiewskim. W niedzielę 7. września odbyło się zebranie obywatelskie w III. dzielnicy miasta Lwowa, na którym zawiązano Koło Chrześc. Demokracji i wybrano zarząd. Program stronnictwa przedstawił obszerniej ks. Szydelski. Między zebranymi przeważali kolejarze z Polskiego Związku kolej. Prezesem Koła został p. Hilczer, naczel.

Wiece w Rudniku nad Sanem i w Nisku. W dniach 7 i 8 września Chrz. Dem. urządziła 2 wiece w Rudniku nad Sanem i w Nisku. W Rudniku mieszka poseł Socha z Wyzwolenia, który przybył też na wiec i starał się licznych słuchaczy pozyskać dla swego stronnictwa.

W godzinem przemówieniu przedstawił senator Thullie stan obecny naprawy skarbu, omówił przesilenie przemysłowe, ustawę o ubezpieczeniu przeciw bezrobociu i wzywał do organizacji ludności chrześc. a pracującej dla żydowskich handlarzy.

Przemawiał drugi p. Socha, który nie mówił nic o działalności swego klubu, lecz starał się krytykować działalność Ch. D. Odprawę należytą posłowi z Wyzwolenia dał p. Lösch prezes Koła II. ze Lwowa i p. Saro. W końcu senator Thullie odpowiadał na interpelacje i odparł nieusprawiedliwione zarzuty p. Sochy. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji p. Löscha w sprawie założenia w Rudniku związków zawodowych i otwarcia napowrót seminarjum żeńskiego.

W Rudniku istnieje Koło Ch. D. które otoczy opieką interesy robotników koszykarskich.

P. Socha był tak przygnębiony przebiegiem wiecu, że już nie zjawił się w Nisku na wiecu 8. września.

Tu powstało także Koło na czele którego stanął st. radca Fornelski. Wielką salę Sokoła wypełniła pu-

bliczność, stawili się też „wyzwoleńcy“, socjaliści i wybrali na prezesa wiecu wyzwolenia Warchałę Michała, który powołał na sekretarza socjalistę. Przyzywać jednak trzeba, że prezydium prowadziło rozprawy konkretnie, co dało sposobność sen. Thulliemu, p. Löschowi i p. Saro, przedstawienia działalności naszego stronnictwa i innych stronnictw we właściwym świetle.

Próbowali krytykować działalność stronnictwa mowcy z Wyzwolenia i P. P. S., lecz po wytłumaczeniu zebranych bezpodstawności zarzutów, wiec pod przewodnictwem wyzwolenca uchwalił proponowaną przez nas rezolucję. Grupką socjalistów odśpiewała „Cześć Wam Panowie“, w czym im nie przeszkadzaaliśmy. Tak stronnictwo nasze zdobyło dwie nowe placówki nad Sanem.

Od Wydawnictwa!

Przypomina się P. T. Prenumeratorom naszym, by w interesie własnym i dla dobra naszego Wydawnictwa uiszczali regularnie ptenumeratę miesięczną. Upraszamy przeto o wyrównanie zaległych prenumerat i wpłacanie za miesiąc wrzesień Dla wygody łączamy czeki nasze nr. 152.848.

Ponieważ wydawać będziemy dla urozmaicenia dodatek ilustrowany za osobną dopłatą, przeto upraszamy przy nadsyłaniu prenumeraty zaznaczyć „z dodatkiem“ lub „bez dodatku“.

Warunki prenumeraty na pieswszej stronie.

Rzeczy ciekawe.

Sowieckie humoreski.

W państwie Związku Republik Sowieckich od pewnego czasu panuje moda nadawana noworodkom imion, których trudnoby szukać w jakimkolwiek bądź przestarzałym kalendarzu „burżuazyjnym“. Na tem tle dochodzi często do humorystycznych wypadków. Nie tak dawno „Izwestja“ zamieściły naprzykład depeszę z Żytomierza takiej treści:

„Urodzony z Krasnoarmieńca tow. Kotowa — syn, został ochrzczony rewolucyjnie, przyczem dano mu imię Res, co znaczy: „Rewolucja — Elektrofikacja — Socjalizm“. Res... wcale niezłe imię dla przyszłego komunisty. Dawniej podobnie dźwięczną nazwę dawano

ulubieńcom ze świata czworonogów, ale były to czasy panowania zdrowego sensu, obalonego szczęśliwie przez zgodny wysiłek zsowietyzowanego proletariatu.

W nowym porządku rzeczy, gdy chodzi o wybór imienia dla dziecka, rodzice miewają jednak kłopoty bez porównania większe, niżli wówczas, gdy nie było na świecie „chrztów rewolucyjnych“. Oto znany pisarz rosyjski Al. Amfiteatrow opowiada w „Rul'u“, wychodzącym w Berlinie, o pewnym zdarzeniu w Petersburgu, opierając się na liście prywatnym.

Pewni małżonkowie komuniści (dobrana przynajmniej para), zachwyceni którąś z mów Zinowjewa, przyrzekli nazwać Zinowiewem spodziewanego potomka o czym zawiadomili dyktatora Leningradu i mieli za szczyt uzyskać zgodę i najwyższe „podziękowanie“.

Ale na szczęścia los zgotował im niespodziankę. Przyszły na świat bliźnięta: dwóch chłopaków. Zadanie nieładna. Przyrzeczenie musi być dotrzymane, ale dwóch Zinowiewów w rodzinie? czy nie za wiele? Jeżeli jednego tylko uznać Zinowjewem, czy drugi brat nie będzie uważał się za pokrzywdzonego?

Jeżeli zaś jednego z bliźniąt nazwać, przypuśćmy Buchamem lub Radkiem, to kto wie, czy Zinowjew nie będzie z tego niezadowolony. Zinowjew to przecież słońce na sowieckim niebie.

Jednakże mąż — komunista nie stracił głowy i znalazł wyjście. Zinowjew nazywa się Apfelbaum, więc jednego z synów nazwał Apflem, a drugiego Baumem.

Apfel plus Baum stanowią wszak razem całego Zinowjewa.

KRONIKA.

Pomoc dla bezrobotnych we Lwowie. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy, na Lwów wraz z kilkoma największymi miastami Polski ma być w pierwszej linii rozciągnięta ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W toku są we Lwowie przygotowania, mające na celu zorganizowanie w mieście naszym Zarządu Obwod. Funduszu Bezrobocia. Zapomogi dla interesowanych wypłacane będą podobno w połowie października.

Potworna statystyka wojny światowej. Według obliczeń amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w ubiegłej wojnie poległo ogółem 9,819.000 ludzi. Jeżeli przyjmiemy się, że zabity utracił jeden litr krwi, a ranny pół litra, to z owych 10 milionów zabitych i 15 milionów rannych upłynęło „tylko“ 17 i pół milj. litrów krwi, czyli 1.750 cystern (cysterna 10.000 litrów), z których można zestawić 57 pociągów (po 30 wagonów) i 10 wagonów. Owe miliony litrów wylanej krwi stworzyłyby jezioro o 130 metrach szerokości, 135 długości i 1 metrze głębokości. Polegli, ustawieni w jednym szeregu, daliby szlak śmierci o długości 500 klm., któryby sięgnął od Lizbony po Ural. A żyjące ofiary wojny, ci inwalidzi? Z nich możnaby zestawić armję, liczącą okrągło 10 milj. ludzi. Samych ociemniałych na wielkiej wojnie jest na świecie do 15.000.

OGŁOSZENIA:

Magazyn towarów bławatnych
jedwabiu i płócien

ANTONI UWIERA

Lwów, ul. Halicka 20.

Towar tylko doborowy! — Wielki obrót! — Olbrzymi wybór!
CENY NADZWYCZAJ NISKIE!

Księgarnia i Antykwarnia Polska
JANA KARPINSKIEGO

w Warszawie, ul. Twarda 48.

Kupuje i sprzedaje [książki różnej treści tak nowe jak
rywnież i używane.

Chętnie nabywa wszelkie druki wydane w okresie wojny
światowej, tak w kraju jak również na emigracji.

Od r. 1880 istniejąca firma

EDMUND RIEDL
we Lwowie, ulicą Rutowskiego 1. 3.

POLECA

Herbatę chińską i cejlońską pakowaną w małych pakietach
dowolnej wagi i w oryginalnych skrzyniach. Kawę surową
i paloną w najprzedniejszych gatunkach. Kakao holenderskie
Wina austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, wło-
skie i inne. — Wódki, Likiery pierwszorządnych fabryk
krajowych.

Świeco kościelne.

WINA MSZALNE

WĘGIERSKIE, FRANCUSKIE i AUSTRJACKIE

poleca zaprzysiężony dostawca win mszalnych

EDMUND RIEDL

Lwów, ulica Rutowskiego 1. 3.

(ogłoszono w Kurendzie Kurji Metropolitarnej Nr. VI/924 L. 2460).

„**KREM PERŁOWY**“

znakomity proszek do zębów

MYDŁA I PROSZEK DO GOLENIA

MYDŁA TOALETOWE

JAN IHNATOWICZ

LWÓW, ULICA SYKSTUSKA NR. 25.

Bracia LINTTNER

Pierwszorządna lwowska wytwórnia wędlin,
oraz wyrąb mięsa wszelkiego gatunku.

SKŁAD: LWÓW, RYNEK L. 9.

FABRYKA: UL. PIASTÓW L. 6.

Zamówienia na prowincję, uskutecznią się odwrotnie.

KAZDY z członków Chrześ. De-
mokracji, sympatyków
naszego ruchu i innych czytelników, powinien
o ile tego dotąd nie uczynił, nadesłać naszej
Administracji adresy wszystkich swoich zna-
omych, krewnych i t. p. którym wyszliśmy
okazowe egzemp. „Głosu Pracy“, by się stali
stałymi odbiorcami naszego pisma.

**Węgiel górnośląski, dąbrowiecki i jaworz-
niański z najlepszych kopalń.**

Drzewo rąbane, suche, bukowe i szczapowe
dostarcza w miejscu i na prowincję po cenach
konkurencyjnych.

POLSKIE BIURO WĘGLOWE

Lwów, plac Halicki 1. 7.

**Wyroby rymarskie zwykłe i luksusowe,
przybory do podróży, oraz naprawy tychże
wykonuje:**

Edward Kupczyński

LWÓW. UL. SYKSTUSKA L. 18.

„**Mniejszości narodowe**“. Dr. J. Makarewicz
wyszył z druku i nabywać można po minimalnej cenie,
20 groszy za sztukę. Nabywać można w każdej księ-
garni i w Administracji „Głosu Pracy“ Lwów ulica
Gródecka 2 B.

Odsprzedawcom odpowiedni rabat.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł.

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.